

## POSZUKIWANY WŁAŚCICIEL RĘKI. DZIEJE PRAWICY ŚWIĘTEGO STEFANA

Słowa kluczowe: legenda, relikwia, Stefan I, Węgry, zabytek.

Święty Stefan I jest niezwykle popularną postacią na Węgrzech. Niezliczona ilość pomników, placów i ulic jego imienia, a także promowanie zabytków z nim związanych świadczą o wciąż trwającej pamięci i przywiązaniu do świętego. Władca ten po okresie walk wewnętrznych przyjął koronę węgierską jednocząc kraj<sup>1</sup>. To on dokonał symbolicznego aktu chrztu, czym wprowadził swój kraj do kręgu cywilizacji chrześcijańskich. Przez swoje działania militarne znacznie rozszerzył terytorium ówczesnego państwa madziarskiego. Nie bez powodu więc jego insygnia koronacyjne oraz relikwie stały się najważniejszymi symbolami Węgier. Mimo, iż regalia świętego Stefana stanowią wartość samą w sobie, to jego zmumifikowana prawa dłoń, przechowywana w bazylice jego imienia w Budapeszcie, budzi wiele kontrowersji. Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie historii owej prawicy świętego, badań naukowych nad nią oraz podsumowania obecnego stanu wiedzy o tym zabytku.

### 1. HISTORIA RĘKI ŚWIĘTEGO STEFANA

Święty Stefan zmarł 15 sierpnia 1038 roku, ale miejsce jego śmierci nie jest do końca znane. Historycy sądzą, iż mogło się to wydarzyć w Ostrzyhomiu (Esztergom) lub Białogrodzie Stołecznym (Székesfehérvár)<sup>2</sup>. Pewne jest

---

<sup>1</sup> Kontler 1999, s. 52-54.

<sup>2</sup> Patrz: Györfly 2003, s. 458; Piroska 2013, s. 22.

natomiast miejsce pochówku władcy. Został on pochowany w Bazylice Boga Rodzicielki Maryi Dziewicy w Białogrodzie Stołecznym, którą *nota bene* sam ufundował<sup>3</sup>.

Już w kilka lat po śmierci króla, zaczęto rozpisywać się nad jego domniemaną świętością. Dysponujemy trzema głównymi źródłami mówiącymi o życiu świętego Stefana i o cudach, które za jego przyczyną miały miejsce. Są to przede wszystkim pierwsze dzieła hagiograficzne. Niewątpliwie najstarszym źródłem jest *Legenda Maior Sancti Regis Stephani*. Dzieło to powstało w latach 1077-1083, czyli przed kanonizacją władcy<sup>4</sup>. Nieco młodsza jest *Legenda minor Sancti Stephani*<sup>5</sup>. Zapewne, została ona napisana w okolicach roku 1109, podczas panowania króla Kolomana Uczonego<sup>6</sup>. Trzecim, i z naszej perspektywy najciekawszym źródłem, jest *Legenda sancti Stephani regis ab Hartvico episcopo conscripta*<sup>7</sup>. Dokument ten, spisany przez biskupa Hartwicka w latach 1112-1116, opisuje zdarzenia rozgrywające się w 45. rocznicę śmierci Stefana<sup>8</sup>. 15 kwietnia 1083 roku nad jego grobem zostało zwołane zgromadzenie, w skład którego, oprócz wybranych komisarzy, weszli również ludzie niepełnosprawni. Ten wielki dzień kanonizacji poprzedziły trzy dni intensywnych modlitw i postu. Następnego dnia podjęto próbę otworzenia krypty króla, jednak bez skutku. Kamień przykrywający grobowiec okazał się zbyt ciężki. Wtem, pewna zakonnica pochodząca z Bökénysomló doznała objawienia, po czym przepowiedziała, iż by osiągnąć założony cel należy wpięrcw oswobodzić króla Salomona<sup>9</sup>. Został on pojmany 14 marca 1074 roku, po przegranej bitwie pod Mogyoród i oficjalnie abdykował w 1081 roku na rzecz Władysława I Świętego. Bezzwłocznie wysłano więc gońca z nakazem uwolnienia króla. Coraz więcej osób zaczęło zbierać się w kościele na wieczornych nieszporach. Po spełnionej przepowiedni, w nocy z 19. na 20. kwietnia nastąpiła seria cudownych uzdrowień. Wśród uzdrowionych był siedmioletni sparaliżowany chłopiec, który doczołgał się na czworakach do grobu i nagle wstał. Wszyscy zebrani uznali te wydarzenia jako cuda poczynione za sprawą Stefana. Nazajutrz grób został otwarty. Legenda mówi

<sup>3</sup> Györfly 2003, s. 459.

<sup>4</sup> Prazák 1985, s. 165.

<sup>5</sup> Oryginalny tekst obu legend dostępny jest na portalu [www.thelatinlibrary.com](http://www.thelatinlibrary.com).

<sup>6</sup> Prazák 1985, s. 168.

<sup>7</sup> SRH, vol. II, s. 401-440.

<sup>8</sup> Prazák 1985, s. 171.

<sup>9</sup> Klaniczay 2002, s. 124-125.

o niezwyklej woni wydobywającej się z grobu oraz o różowo zabarwionej wodzie towarzyszącej szczątkom władcy<sup>10</sup>.

Kronikarz dalej opisuje, iż resztki ciała wydobyte z grobu owinięto w płótno i złożono do srebrnej skrzyni. Nie znaleziono przy nim jednak pierścienia, z którym pierwotnie pochowano zmarłego władcę. Zgubę wraz z prawą ręką odnaleziono dopiero później w klasztorze nad Boretuó (obecnie SzentJobb), gdzie ukrył ją kleryk Mercurius. To właśnie ten człowiek najprawdopodobniej „wykradł” rękę podczas przenoszenia zwłok z sarkofagu do kamiennej krypty i umieścił ją w skarbcu własnego klasztoru. Postępek ten nie mógł być poczyniony w tajemnicy, gdyż (jak mówi Hartwick) w 1083 r. król zabronił klerykowi brać udział w ceremonii otwarcia grobu Stefana w obawie przed jego kolejnym rabunkiem. 30 maja 1084 roku król Władysław wybrał się do owego klasztoru w celu oddania czci relikwiom świętego. Mercurius chcąc wówczas zdobyć względy władcy, opowiedział mu niesamowitą historię o tym, w jaki sposób wszedł w posiadanie relikwii<sup>11</sup>. Brzmiała ona w następujący sposób: „(...) odegnany od grobu Stefana, [Mercurius] miał się smutny przyłączyć do chóru i wtedy młodzieniec w białej szacie przekazał mu płócienne zawiniątko, mówiąc <Strzeż i pilnuj tego, a gdy nadejdzie czas, ujawnij!>. Skończywszy posługę, Mercurius otworzył w rogu kościoła owo zawiniątko i zbladł, bowiem ujrzał przed sobą rękę „boskiego sługi” z cudownym pierścieniem na palcu<sup>12</sup>”.

Ręka św. Stefana, była przechowywana w mieście SzentJobb aż do roku 1241. W tymże roku została ona wywieziona gdzieś do Dalmacji, z uwagi na zbliżający się najazd tatarski. W późniejszym okresie ręka wróciła z powrotem do klasztoru, gdyż zaczął on tracić na znaczeniu nie posiadając swojej najważniejszej relikwii.

Zastanówmy się w tym momencie, czym była owa relikwia. Czy była to kompletna kończyna górna, czy tylko dłoń świętego Stefana?

Dzisiaj powszechna jest teza, że dłoń św. Stefana została wydobyta z grobu razem z całym ramieniem władcy. Świadczy o tym m.in. pieczęć klasztoru Świętej Prawicy (ryc. 1). W centralnej części owej pieczęci widnieje przedstawienie kości ramiennej i przedramienia ręki, brakuje jednak elementu stawu łokciowego. Ułożenie paliczków dłoni posiada ikoniczną symbolikę. Zgięte palce, mały i serdeczny, symbolizują unię hipostatyczną<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> <http://tiny.pl/gg1xk>, (dostęp 1.05.2015).

<sup>11</sup> Györfy 2003, s. 465.

<sup>12</sup> Györfy 2003, s. 466.

<sup>13</sup> Unia hipostatyczna – dogmat o naturze boskiej i ludzkiej osoby Jezusa Chrystusa.

Z kolei wyprostowane palce, środkowy, wskazujący i kciuk, budzą jednoznaczne skojarzenia z dogmatem o Trójcy Świętej<sup>14</sup>. Na średniowiecznych ikonach możemy obserwować wiele wariantów tej symboliki. Jednym z argumentów przemawiających za autentycznością przedstawienia na pieczęci może być fakt, iż ręka była symbolem nie tylko klasztoru ale i całego miasta<sup>15</sup>.

W tym momencie historia ręki zaczyna się komplikować. Niewiadomym jest kiedy i w jakich okolicznościach ramię zostało odłączone od dłoni. Najprawdopodobniej stało się to w czasach panowania Ludwika Andegawęńskiego (1342-1382). Po objęciu władzy w Polsce, po śmierci Kazimierza Wielkiego

w 1370 roku, Ludwik podarował ramię św. Stefana (prawdopodobnie bez dłoni) klasztorowi franciszkanów we Lwowie. Przekazywanie relikwii było popularnym rytuałem średniowiecznym mającym za zadanie umocnić więzi obydwu narodów. Fakt, że ręka znajdowała się we Lwowie, poświadcza broszura wydana w roku 1775 pt. *Ręka prawa Naszczota Chrystusowego S. Stefan pierwszy król i razem Apostoł zacnego Królestwa Węgierskiego w S. relikwii swoiey, to iest urzędownie zachowaney prawey ręce iego w Kościele Lwowskim Franciszkanów obserwantów w Polsce Bernardynami nazwaneych, w którym ta S. relikwia spoczywa, publicznym nabożeństwem uczczony,*



Ryc. 1. Pieczęć klasztoru Świętej Prawicy w SzentJobb (źródło: [http://5mp.eu/web.php?a=jobbikujszasz&o=gV\\_WEMcz9D](http://5mp.eu/web.php?a=jobbikujszasz&o=gV_WEMcz9D))

<sup>14</sup> Sprutta 2004, s. 188.

<sup>15</sup> [http://5mp.eu/web.php?a=jobbikujszasz&o=gV\\_WEMcz9D](http://5mp.eu/web.php?a=jobbikujszasz&o=gV_WEMcz9D), (dostęp: 30.05.2015).

w legendzie S. z Apostolskiego życia do naśladowania zalecony<sup>16</sup>. Zabytek ten figuruje też w rejestrze skarbu królewskiego Jana Kazimierza, który to kazał ją oprawić w złoto. Po przerwaniu oblężenia Lwowa, podczas powstania Chmielnickiego, król złożył rękę u grobu Jana z Dukli, który według legendy miał pomóc obrońcom miasta<sup>17</sup>. Co ciekawe, historyk György Pray wspomina również o liście Katarzyny z Paltrów Forgaccowej, Wojewodziny Królestwa Węgierskiego do kardynała Berberiniego, pro-tektora zakonu franciszkanów spisany 10 kwietnia 1639 roku, w którym to kobieta prosi, by duchowny nakazał bernardynom polskim zwrot prawej ręki św. Stefana<sup>18</sup>. Niestety odpowiedź kardynała pozostaje nieznaną, podobnie jak dalsze losy ramienia świętego. Racz Piroška twierdzi, iż ta część ręki zniknęła bezpowrotnie podczas II wojny światowej<sup>19</sup>.

Po prawdopodobnym rozdzieleniu ramienia od dłoni, nie możemy być pewni co działo się z tym zabytkiem podczas tureckiej grabieży Węgier. Niewiadomym jest, w jaki sposób dłoń przetrwała tak dramatyczne chwile jak palenie wiosek, rabowanie miast czy rozkradanie dóbr kościelnych. W niewyjaśnionych okolicznościach dominikanie z miasta Raguzy (dzisiejszy Dubrownik), kupili ją od tureckiego handlarza relikwiami, po czym umieścili w kościele św. Jakuba. Co roku w dniu św. Stefana (20 sierpnia) wystawiali ją na widok publiczny, jednocześnie zamykając bramy miasta. W 1590 roku dominikanie umieścili dłoń w srebrnym relikwiarzu, a w roku 1618 przedmiot ten został wpisany do kościelnego inwentarza<sup>20</sup>.

Zabytek pozostawał w klasztorze dominikańskim przez dość długi czas. Pod koniec XVII wieku sytuacja w Republice Raguzy zaogniła się, w wyniku roszczeń Cesarstwa Austriackiego do tego terytorium. W 1684 roku dwóch braci zakonnych podjęło próbę wywiezienia relikwii na dwór Leopolda I. Próba ta zakończyła się fiaskiem, jednak zainteresowanie dłonią św. Stefana nie osłabło. W drugiej połowie XVIII w. Republika Raguzy stanęła przed olbrzymim zagrożeniem ze strony Rosjan. Imperium oskarżało Raguzan o pomaganie stronie tureckiej w wojnie rosyjsko-tureckiej. Od 1769 roku istniało realne ryzyko interwencji zbrojnej floty rosyjskiej w Raguzie. W 1771 roku rząd republiki zgodził się oddać relikwie Stefana Marii Teresie w zamian za pomoc w mediacjach ze stroną rosyjską. W ramach odszkodowania, rząd

<sup>16</sup> Ossoliński 1829, s. 11.

<sup>17</sup> Kubala 1930, s. 21.

<sup>18</sup> Pray 1771, s. 77.

<sup>19</sup> Piroška 2013, s. 22.

<sup>20</sup> Piroška 2013, s. 22.

Raguzy otrzymał 200 cesarskich talarów. Fakt ten, można uznać za szantaż polityczny. Maria Teresa od dawna szukała argumentu, by załagodzić niepokoje społeczne wśród Węgrów, dlatego relikwie Arpada były tutaj ważnym czynnikiem negocjacyjnym<sup>21</sup>.

Po przetransferowaniu relikwii do Wiednia, rozpoczęły się pierwsze badania. Wtedy też, w roku 1771 wychodzi pierwsze opracowanie tego zabytku: *Dissertatio Historico-Critica De Sacra Dextera*

*Divi Stephani Primi Hungariae Regis* pióra György Praya. Pozycja ta, napisana po łacinie, jest dość wnikliwą analizą historyczną zawierającą dodatkowo żywot samego świętego. Podczas analizy dłoni, pomiędzy palcami znaleziono pergaminowy rulonik z łacińską inskrypcją. Miał on być zapisany jeszcze przez króla Kolomana Uczzonego pod koniec XI w. i dowodzić autentyczności<sup>22</sup>. Posiadamy dwa odczyty tego tekstu. Jako pierwszy podjął się go biskup Joseph Bajzáth. Według niego zapis miał brzmieć: *Vera est manus sancti Stephani regis confessoris Gloriosi* (Prawdziwa ręka świętego króla Stefana, chwalebneho chrześcijanina). Drugiej próby odczytania napisu podjął się György Pray. On z kolei odczytał go w ten sposób: *Dextera beati Stephani Regis et Confessoris gloriosi* (Prawica błogosławionego Stefana, króla i chwalebneho chrześcijanina) (ryc.2). Skąd taka rozbieżność? Może pochodzić ona z faktu, iż biskup Bajzáth przetłumaczył ten napis na język niemiecki, by później umieścić go w raporcie złożonym Adamowi Kollarowi, nadwornemu bibliotekarzowi Marii Teresy<sup>23</sup>. Mimo wszystko nie ulega wątpliwości, że relikwia przywieziona z Raguzy zawierała tylko dłoń św. Stefana.



Ryc. 2. Ręka świętego Stefana z książki: Pray G., *Dissertatio Historico-Critica De Sacra Dextera Divi Stephani Primi Hungariae Regi*, Vindoonae 1771.

<sup>21</sup> Radelj 2000, s. 277-280.

<sup>22</sup> Pray 1771, s. 12-13.

<sup>23</sup> Harmath 2002, s. 4-10.

Maria Teresa jeszcze w tym samym roku podarowała rękę Węgrom, którzy umieścili ją na zamku w Budzie. Tam bezpiecznie przetrwała cały XIX wiek. Z Węgier trzeba było ewakuować ją jeszcze raz w roku 1944, kiedy miastu zagroziło oblężenie. Z Budapesztu dłoń została przewieziona do Salzburga, gdzie arcybiskup Rochracher ukrył ją głęboko w podziemiach. W dzień św. Stefana – 20 sierpnia 1945 roku kapelan US Army, Pater Fabian Flynn zwrócił dłoń z powrotem na zamek budziński. Dzisiaj, dłoń przechowywana jest w Bazylice św. Stefana w Budapeszcie<sup>24</sup>.

## 2. BADANIA

Za dzisiejszy wygląd dłoni w relikwiarzu odpowiedzialny był austriacki architekt – Josef Erwin von Lippert. Dłoń spoczywa na bogato zdobionych tkaninach w mniejszym złotym relikwiarzu będącym częścią większego, neogotyckiego. Układ palców tworzy zaciśniętą pięść, która trzyma ozdobę wykonaną z kamieni szlachetnych przypominającą szeroki naszyjnik (ryc. 3).

Sama dłoń była badana trzykrotnie. Pierwsze z badań odbyło się w roku 1951, z racji zauważenia na niej kolonii pleśni. Badanie wykonał Adam Bochkor, ekspert medyczny. Przede wszystkim skupił się on na usunięciu niepokojących oznak rozkładu i konserwacji dłoni. Wykonał on również dokładną analizę jej stanu zachowania. W 1960 roku Bochkor opublikował swoje oświadczenie na temat relikwii w czasopiśmie *Vigilia*. Oprócz dokładnego opisu stanu tkanek skórnych i kostnych, Bochkor wyraził także swoją opinię o autentyczności legendy Hartwicka. Według Bochkora 45 lat jakie upłynęło od śmierci św. Stefana do jego kanonizacji to czas wystarczający na to by jego ciało rozłożyło się w całości. Zapach jaki podobno wydobywał się z grobu po jego otworzeniu mógł być wywołany olejkami zapachowymi użytymi podczas balsamowania zwłok. Z kolei, różowo zabarwiona woda była najprawdopodobniej efektem rozkładających się krwinek czerwonych oraz wydobywającego się z nich pigmentu<sup>25</sup>.

Tu rodzi się kolejne pytanie, w jaki sposób zachowała się ręka, skoro według Hartwicka ciało zalegało w wodzie? Otóż Bochkor tłumaczy to faktem, że w sytuacji, gdy zmarły leży w grobie na plecach, to ręce, które spletają się w okolicach klatki piersiowej, stanowią punkt najwyżej wysunięty

<sup>24</sup> Harmath 2002, s. 4-10.

<sup>25</sup> Bochkor 1960, s. 492-493.

w kierunku powierzchni. Być może woda nie dochodziła, aż do rąk, dlatego też mogły one być stosunkowo lepiej zachowane niż inne części ciała<sup>26</sup>.

Kolejne badania rozpoczęły się 6 kwietnia 1988 roku, a prowadzili je dwaj profesorowie antropologii – János Szentágothai i János Nemeskéri. Badania te skupiały się tylko na stronie wizualnej i pomiarowej, gdyż nie wyrażono zgody na wyciągnięcie dłoni ze „złotej klatki”. Stwierdzono, że mogłoby to bezpowrotnie uszkodzić relikwię. Nie usunięto także rzeczy otaczających



Ryc. 3. Prawa ręka świętego Stefana (źródło: <http://tiny.pl/g7f47>)

dłoni, jak biżuterii czy podszycia. Badania prowadzone były mikroskopem preparacyjnym z możliwością 25-krotnego powiększenia. W ich trakcie możliwe było tylko obracanie „złotej klatki”, dlatego też niektóre części dłoni były rozmazane bądź niewidoczne<sup>27</sup>

<sup>26</sup> Bochkor 1960, s. 494.

<sup>27</sup> Piroaska 2013, s. 24.



Prof. Szentágothai stworzył bardzo szczegółową anatomiczną analizę defektów skóry i miejsc, gdzie widoczne są ślady kości, ścięgien i stawów. Udowodniono, że widzialność ścięgien jest efektem zmian patologicznych, a ułożenie palców dłoni jest spowodowane osuszaniem (dehydratacją). Na obszarze palców wnikliwie obserwowano także pozostałości skóry. Nie znaleziono żadnych przebarwień na palcach, które mogłyby sugerować obecność pierścienia, jaki miał nosić Stefan. Mimo wszystko niewiele dowiedzieliśmy się z tych badań. Profesorowie ustalili że jest to średnia, niewiele mniejsza od współczesnych, ręka mężczyzny-mumii, z uwagi na okoliczności, bardzo dobrze zachowana<sup>28</sup>.

Najnowsze badania odbywały się od 14 do 21 kwietnia 1999 roku i kierowane były przez Miklósa Réthelyi. Tym razem do badań użyto endoskopu, który został wpuszczony do środka „złotej klatki”. Usunięto także przedmioty towarzyszące dłoni w relikwiarzu, m.in. tkaninę, na której ona spoczywała. Dzięki temu zauważono, że paznokcie są nadal zespolone z palcami. Z kolei najciekawszym odkryciem było zaobserwowanie błyszczących, czerwono-brązowych przebarwień dłoni idących od palców w kierunku nadgarstka. Ustalono, że przebarwienia te mogą być pozostałością po balsamowaniu relikwii na długo po kanonizacji lub nawet regularnie co jakiś czas. Oprócz przebarwień, świadczą też o tym bardzo małe krople, zapewne substancji balsamującej, odnalezione na powierzchni dłoni. Ponadto obiekt poddano analizie rentgenowskiej, w której skupiono się na patologicznych procesach kostnych. Wbrew oczekiwaniom badaczy nie znaleziono śladów osteoporozy, deformacji czy kontuzji. Dodatkowo ustalono, że dłoń posiada elementy kości nadgarstka<sup>29</sup>.

Wykonane dotychczas analizy miały na celu przede wszystkim uchronienie zabytku przed potencjalnymi zagrożeniami oraz dokładnemu przyjrzeniu się dłoni, bez jakiegokolwiek ingerencji w jej strukturę. Możliwe są oczywiście dalsze badania np. ustalenie DNA lub badania radio karbonowe, ale musimy liczyć się z możliwością zniszczenia bądź uszkodzenia dłoni. Należałoby również porównać analizowany obiekt z pozostałymi relikwiami świętego Stefana rozsianymi po całej Europie. Inne, domniemane części ciała naszego bohatera znajdują się m.in. w Dubrowniku (fragmenty czaszki) oraz w Zagrzebiu (fragmenty klatki piersiowej)<sup>30</sup>.

<sup>28</sup> Piroška 2013, s. 24.

<sup>29</sup> Piroška 2013, s. 25.

<sup>30</sup> Więcej na temat relikwii czaszki oraz klatki piersiowej Świętego Stefana w Radelj 2000, s. 269-280.

Próbowano także ustalić dokładne miejsce pochówku świętego Stefana. W roku 1930, muzeolog i historyk, Varju Elemer zidentyfikował go w Węgierskim Muzeum Narodowym. Elementy sarkofagu zostały odnalezione w 1814 roku w Székesfehérvár wraz z innymi kamiennymi zabytkami rzymskimi. Tak trafiły do muzeum, w którym zalegały przeszło 100 lat. Dopiero Elemer dokonał dokładnej analizy techniki zdobniczej użytej do zrobienia sarkofagu, która wykazała, że pochodzi on z czasów Stefana. Był to prawdziwy przełom w węgierskiej nauce<sup>31</sup>.

Panowało wówczas ogólne przekonanie, iż jest to jedyny pochówek świętego. Sytuacja skomplikowała się w 1971 roku, kiedy to archeolog Alan Kralovánszky odkrył tajemniczy grób umieszczony w centrum bazyliki pod poziomem użytkowym obiektu. Nowoczesne metody badań pozwoliły ustalić datowanie grobu na drugą połowę XI wieku.

Po przeanalizowaniu badań poprzedników, swoją teorię wysnuł György Györffy. Twierdzi on, że ciało Stefana mogło być przeniesione z jednego grobu do drugiego. Badacz ten uważa, iż podczas pogańskiego buntu w 1061 roku, przerażeni kanonicy bazyliki w Székesfehérvár „wyjęli ciało z sarkofagu i ukryli je pod posadzką w centralnej części bazyliki”<sup>32</sup>. Ciało umieszczono w grobie wykonanym z płyt wapiennych, który od posadzki oddzielała kolejna ciężka płyta. To właśnie z tego grobu prawdopodobnie wydobyto rękę podczas kanonizacji 20 kwietnia 1083 roku. Nie posiadamy żadnych informacji źródłowych dotyczących zmiany miejsca spoczynku Stefana, a ponadto sam Hartwick pisze, że „szczęśliwe ciało spoczywało w tym samym miejscu przez 45 lat”<sup>33</sup>. Mimo wszystko, teorię Györffyeo mógłby potwierdzać fragment *Legandy mniejszej o królu Stefanie*, który mówi, że ciało Stefana pozostawało w ukryciu przed śmiertelnikami<sup>34</sup>.

Pozostaje nam jedynie zadać pytanie, czy owa dłoń, najpilniej strzeżona relikwia na Węgrzech, na pewno należy do świętego Stefana? Pomimo, że jest to niezwykle istotny zabytek z perspektywy dziedzictwa kulturowego, to nadal pozostaje ważną relikwią dla Kościoła katolickiego. Istnieje pewien „konflikt interesów”. Jeżeli okazałoby się, że ta dłoń nie należy do świętego, podważyłoby to autentyczność zdecydowanie najważniejszej relikwii państwowej. Z kolei, gdyby dłoń należałaby do świętego Stefana, byłby to bezsprzecznie jeden z najlepiej zachowanych i najbardziej wartościowych

<sup>31</sup> Orsolya 2007, s. 5-28.

<sup>32</sup> Györffy 2003, s. 461.

<sup>33</sup> <http://tiny.pl/gg1xk>, (dostęp 5.05.2015).

<sup>34</sup> Piroska 2013, s. 21.

zabytków średniowiecznych w całej Europie. Dawałby on bardzo wiele możliwości interpretacji. Na jego podstawie można by próbować określić jak troszczono się o relikwie w średniowieczu. Zabytek ten mógłby przyczynić się do badań nad kulturą średniowieczną, hagiografią oraz sfragistyką. Pomimo wielu analiz oraz źródeł potwierdzających historię tego zabytku, prawica świętego Stefana pozostaje nadal tajemnicą.

### **Skróty:**

SRH - *Legenda S. Stephani regis ab Hartvico episcopo conscripta [w:] Scriptores rerum Hungaricarum tempore ducum regnumque stirpis Arpadianae gestarum*, vol. II, red. I. Szentpetery, Budapeszt 1938, s. 401-440.

### **Bibliografia:**

- Bochkor A., *A Szent Jobb orvosi szemmel*, Vigilia, nr. 8(1960), s. 492-494.
- Györfly G., *Święty Stefan I król Węgier i jego dzieło*, Warszawa 2003.
- Harmath S. A., *A Szent Jobb rejtélyes útja nyomán*, Turul, nr. 75(2002), z. 1-2, s. 4-10.
- Hartvic, *Life of King Stephen of Hungary [w:] Medieval Hagiography: An Anthology*, red. Head T., New York 2001.
- Klaniczay G., *Holy Rulers and Blessed Princesses: Dynastic Cults in Medieval Central Europe*, Cambridge 2002.
- Kontler L., *Millennium in Central Europe: A History of Hungary*, Londyn 1999.
- Kubala L., *Olbrzenie lwowa w roku 1648*, Kraków 1930.
- Orsolya B., *E meditullio basilicae eratum?*, Ars Hungarica, nr. 35(2007), z. 1, s. 5-28.
- Ossoliński J.M., *Roztrząszenie przytoczonego w kronice Marcina Galla edycji gdanskiej kar: 76. zicia s. Stefana, krola węgierskiego, oraz powiesci o szukaniu w Rzymie przez Mieczysława I. krolewskiego tytułu*. Rozmaitości naukowe nr. II(1829), Kraków.
- Piroska R., *Szent István ereklyéi*. Rubicon, nr. 6(2013), s. 20-25.
- Pray G., *Dissertatio Historico-Critica De Sacra Dextera Divi Stephani Primi Hungariae Regi*, Wiedeń 1771.

Prazák R., *The Legends of King Stephen*, Hungarian Studies, vol. 1(1985), nr. 2, s. 163-177.

Radelj P.M., *Moći i moćnici sv. Stjepana Ugarskog u Hryatskoj*, Dubrownik, r. XI (2000), z. 3-4, s. 269-303.,

Sprutta J., *Symbolika dłoni w ikonie. Studium teologiczno-ikonograficzne*, Poznańskie Studia Teologiczne, t. 17, Poznań 2004, s. 181-208.

Varga B., *Political humanism and the corporate theory of state: Nation, Patria and Virtue in Hungarian political thought of the sixteenth century* [w:] *Whose love of which country? Composite states, national histories and patriotic discourses in early modern east central Europe*, red. B. Trencsényi, M. Zászkaliczky, Leiden 2010, s. 285-314.

#### **Źródła internetowe:**

*Szent István király legendája Hartvik püspöktől*, [http://sermones.elte.hu/szovegkiadasok/magyarul/madasszgy/index.php?file=042\\_055\\_Hartvik#\\_ftnref3](http://sermones.elte.hu/szovegkiadasok/magyarul/madasszgy/index.php?file=042_055_Hartvik#_ftnref3) (dostęp 1.05.2015).

*A Szent Jobb története*, [http://5mp.eu/web.php?a=jobbikujszasz&o=gV\\_WEMcz9D](http://5mp.eu/web.php?a=jobbikujszasz&o=gV_WEMcz9D) (dostęp 30.05.2015).

**Streszczenie:** Niniejszy artykuł skupia się na przedstawieniu burzliwych dziejów domniemanej prawicy Świętego Stefana I króla Węgier, jak również opisuje badania jakim został poddany ten zabytek. Pierwsza część artykułu dotyczy historii niezwykłych podróży, jakie na przestrzeni wieków owa ręka odbyła. W tej części, autorzy starają się pokazać znaczenie tego zabytku tak dla Węgrów, jak i dla innych narodów europejskich oraz podejmują próbę wyjaśnienia jak i czy kiedykolwiek rzeczywiście doszło do oddzielenia ramienia od dłoni. Druga część artykułu traktuje o badaniach naukowych, których przedmiotem była ta relikwia. Część ta charakteryzuje zarówno sam przebieg badań, jak i trudności związane z ich przeprowadzeniem. W trakcie trzech prób zbadania zabytku, nie dowiedzieliśmy się o nim zbyt wiele. Nadal nie znamy datowania dłoni. Fakt, że jest to relikwia katolicka bardzo utrudnia dalsze badania. Zabytek ten wciąż pozostaje bardzo tajemniczy.